



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃCIEG CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z adresem do domu mk. 22 pracownicy pocztową Mk. 25, bez adresu Mk. 20. **CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 1 MARKE.**

Ceny ogłoszeń: za wiersz pusty jednodzienny na kol. I Mk. 15 na II i III kol. Mk. 12,50, na IV kol. Mk. 10,00. **Ogłoszenia drobne po 50 znaków za wiersz.**

Redaktor nie bierze za siebie odpowiedzialności za wyjątki dni świątecznych od godz. 10—1 po poł. Reklamy nadawanych redakcji nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marii 26 38. Telefon № 50. Skrytka pocztowa № 45.

Na flotę polską

Rozpoczęła się, a także w stolicy, wielka zbiórka na budowę floty polskiej, zainicjowana przez Koło Polek i Ligę Żeglugi Polskiej. Wyznaczono specjalny podatek honorowy w wysokości 1 mk. od okna.

Zbiórka ta odbędzie się w całym kraju a więc i u nas. Na zbiórce w Warszawie składa się zorganizowana po domach sprzedaż nalepek „okienkowych”, sprzedaż ulicznych znaczków, uroczystość „Wianków” świętojańskich oraz różne atrakcje i zabawy. U nas prawdopodobnie zbiórka ograniczy się do розміarów skromniejszych. Ale nie samej organizacji zbiórki pragnęliśmy poświęcić nieco uwagi.

Idzie o rzecz inną, a mianowicie o wydatnienie, czym jest flota dla państwa, dla narodu. Sięgnijmy do przykładów.

Cała potęga Wielkiej Brytanii spoczywa we flocie — wojennej i handlowej. Ilekroć w ciągu wieków egzystencji tego państwa, zagrażała ją jakaś kolwiek potęga — flota angielska ratowała je od zguby. Angielska flota niszczyła kolejno nieprzyjacielskie zakusy Hiszpanii, Holandii, Francji, a ostatnio i Niemiec. Władza za zwycięstwem floty wojennej do zdobytych lub oderwanych od wroga kolonii dążyły okręty handlowe Anglii, nawigowały stosunki, przywoziły do kraju macierzystego surowce, wywoziły towary.

Największych wysiłków nie szczytni naród angielski, by flota jego stała na jak najwyższym poziomie. I zbiera owoce tej mądrej zabiegliwości Dżi Wielka Brytania jest potęgą pierwszorzędą. Posiada największą na świecie flotę handlową i najpotężniejszą flotę wojenną. Całą swą potęgą, bogactwem i znaczeniem w świecie zawdzięcza Anglii swej flocie.

To samo da się powiedzieć o Stanach Zjednoczonych i Rzeszy niemieckiej przed wybuchem wojny światowej.

Ale istnieją inne, bardziej zdumiewające przykłady wpływu floty na rozwój i dobrobyt narodu. Oto mała kraj Holandia. Państwo liczące zaledwie siedem milionów ludności, kraj nadmorski, mało urodzajny — posiada bogatą kolonję zamorską o kilkudziesięciu milionach ludności. Dzięki flocie handlowej, nieproporcjonalnie wielkiej w stosunku do wielkości metropolii, Holandia jest jednym ze stosunkowo najbogatszych państw świata. Tak samo i Belgia.

Jeżeli w większym stopniu dobrobyt swój zawdzięczają flocie handlowej narody skandynavskie — Norwegowie i Szwedzi.

Ludność tych zimnych, skalistych, nieurodzajnych krain, pozbawiona floty handlowej nie mogłaby poprosić istnieć. Flota zapewnia tym małym narodom nie tylko możliwość egzystencji, ale i dobrobyt, o jakim my w chwili obecnej nawet marzyć nie możemy.

Flota — to potęga, to jedna z najważniejszych dźwigni ekonomicznych narodu. Posiadamy dostęp do morza. Możemy budować flotę własną. Powinniśmy to uczynić corocznie. Nie ma ofiar, które byłyby zbyt wielkie dla osiągnięcia tego celu — zbudowała potężną polską flotę handlową. Każdy zbudowany okręt zamorzytuje się w ciągu krótkiego czasu. Po paru latach wywołany dziś kapitał wróci do społeczeństwa z olbrzymią nadwyżką

w postaci wielkiego wzrostu bogactwa narodowego.

Władza za dobrobytem idzie wzrost kultury. Dźwiga się nauka, i sztuka. Dźwiga się poziom kulturalny najszerszych mas narodu. A z pomiędzy środ

ków, tworzących dobrobyt narodu, flota jest jednym z najpotężniejszych. O tym pamiętajmy, gdy rozpocznie się u nas zbiórka na budowę floty polskiej! S. W.

Częstochowa, 19.6.1920 r.

Z krwawych bojów nad Berezyna

Korespondencja własna „Gońca Czestochowskiego”.

Miejsce postoju. D. 7 czerwca 1920 r.

Wytrzymalność bojowa i brawura 2-ej Dywizji Legionów, do której ostatecznie przybywają z pomocą i inne pułki, w miarę tego jak strona nieprzyjacielska rzuca na ten front coraz to świeższe z głębi Rosji ścigane brygady i dywizje, przyspieszyła punkt zwrotny bolszewickiej ofensywy, ale też i ścignęła na siebie całą zaciętość dalszych ataków.

Z tą chwilą zaczęły się dla nas ciężkie chwile pracy.

Bolszewicy uderzyli tym razem, z wielką furją na najdogodniejsze do przewrót punkty na Berezynie, przemądrze siłami przełomującą ją w dwóch miejscach, na obu naszych skrzydłach. Nastąpiła dla 2-ej Dywizji Legionów chwila prawdziwie krytyczna, bowiem front jej całkowicie, stojąc uporczywie na swym miejscu, został nagle poważnie zagrożony przez przerwanie linii bojowej na spojeniu skrzydeł sąsiednich dywizji, co zmusiło do odchylenia w tył własnych skrzydeł i pozbawiło nas łączności z dalszymi oddziałami frontu, a to zagrożiło całej dywizji oskrzydleniem z dwóch stron.

„Jak wieść głobowa spada na nas tej nocy wiadomość, że cały pułk orenburskich kozaków przedarł się przez południową lukę poza front i zmierzają na miejsce postoju kwatery sztabu 2-ej Dywizji Leg., celem jej zagniania. Prawie skrzydło dywizji, tj. 2-gi pułk Legionów pod dowództwem majora Tassaró mimo lokalnego czołnienia się w tył, przez kilka dni wytrzymywało na sobie napór całej brygady nieprzyjacielskiej umożliwiającej ten rozpoczęcie akcji zabezpieczającej nas od oskrzydlenia. przy równoczesnym przeprowadzeniu planu przychwylenia pułk kozaków w pułapkę. Równocześnie lewe skrzydło frontu wschodniego cofające się, również uległo faktiemy samemu przerwaniu, wytworzącą dla 2-ej Dywizji Legionów i na północy tak samo niebezpieczną sytuację.

Bowiem i przez północną lukę przedarł się cały pułk piechoty nieprzyjacielskiej i zaszedłszy na tyły 1-ej brygady zagrażał nie tylko odcięciu jej od łona dywizji ale i oskrzydleniem tej ostatniej od północy.

Rzecz jasna, że sytuacja taka mogła nasze nerwy poruszyć pewną dążą emocji, gdyż momenty takie bywają zwykle zarówno dla obu stron wojny i w skutkach swych dwuznaczne. I w tym wypadku albo padniemy my ofiarą albo zadamy poważny cios przeciwnemu przezchnikowi. co naturalnie pod pierwszym względem niemożliwym było do wykonania, gdyż dzielność naszych oddziałów choćby najdroższymi stratami byłaby udatniona te zakusy nieprzyjacielskie, a z drugiej strony sam nieprzyjaciel nie zdawał sobie sprawy z szacunku nam danego i sam trwał się o własną skórę, pozwolił bardzo łatwo przeprowadzić nam kontrakcję, która nie tylko

ca śpiących z łózek, więc mimowoli na usta nasze wywiega uśmiech, który nieco „peszy” przybyłego, bo widząc, że jest nie tak groźny, jakby to się zdawać mogło, jeśli my się śmiejemy.

— Jeżeli pan będzie potrzebny, to pana weźmiemy, a teraz może pan iść dalej spać spokojnie. Szkoda było niepotrzebnie przerywać sobie smaczny sen.
— Za chwilę jednak ukazuje się ktoś inny, a spotkawszy się z zdziwieniem w oczach szefa sztabu i z uśmiechem na ustach generała, melduje się, dodając na zakończenie:
— ...przyszedłem zapytać, czy nie ma dla mnie jakichś rozkazów.
— Nie, narażcie niema, może pan wracać do domu...
— ...myślałem, bo mamy przecież w B... duże magazyny.
— Więc co z tego? Magazyny niech sobie stoją, a pan niech idzie spać.
— ...w takiej chwili.
— W jakiej chwili?
— Bo mówią, że kozacy...
— Już pan wie o tem?
— Tak, a moim obowiązkiem jest dbać o magazyny, ja za nie odpowiadam...
— To bardzo chwalebne, ale mogą pana zapewnić, że sytuacja jest jak najlepsza, a te zarządzania z których pan coś wycyfuje, to tylko przereżona aserukacja. Pan wie, że strzeżonego Pan Bóg strzeże. Jeśli coś by było, to pana w porę zawiadomię.

Pozornie przekonany wychodzi, lecz nieprzekonana jego ciekawość zatrzymuje go w adżutanurze i łącząc go z grupą oficerów absorbowanych pracą i „wtajemniczonych”, w nadziei, że przecież dowie się, co się dzieje.
— Tymczasem dalsze mędrunki donoszą o pomyślnem rozwianiu się zarządzeń ostatnich, łagodzą napięcie ciekawości i pozwalają narętnemu znużeniu zapanować nad naturami.

— Już piąty z rzędu dzionek zastępstwa dywizji przy pracy a wschodzące słońce bije się z światłem elektrycznym, zwyciężając je, ale równocześnie z nadciągającym dniem, a z nim normalną pracą, słabnie praca sztabu do minimum, pozwalając strudzonym powiokom na kilkugodzinny sen i wypoczynek.

Tadeusz Ordża.

Równocześnie w dywizji alarm...
Wszystkie oddziały w pogoń, a następnie rozdzielone odpowiednio, odchodzą w okolicę w celu zabezpieczenia kwatery sztabu przed ewentualnymi atakami nieprzyjacielskiej konnicy, o czem dobitnie mówily znalezione rozkazy bolszewickie u jednego z poległych dowódców batalionu.

Alarm przeprowadza się w największej ciszy i spokoju, ale to właśnie w otoczeniu nocy nabiera tem większej tajemniczości i odpowiednio wszystkich nastrojów. Taki podjazd mógłby wyrażać się w stylu wojskowym — „dobry narobić kaszy”, co sparisłowałoby nalezyte a przedsięwzięcie kroki akcji. A najgorsza w takich razach jest niedowiadość rzeczy, ubarwiająca w fantazjach poszczególnych mózgow przeróżne przypuszczenia.

Stąd też wynika nieraz wesołość, finyzyjne wesołe sceny, które nie dają się piórem należyte ująć.

Cały sztab na nogach. Mimo kilku prz dni pracowanych kilku przy pracy spędzonych nocy, nawet nie myśli o spoczynku, choć natura bezwzględnie się tego domaga. Ruch jest jak w pełni roboczego dnia, ruch trzeźwy i zda się niezmierny, przeplatany od czasu do czasu wspomnianymi wyżej wesołymi intermezzami. Bo oto ukazuje się we brzwich twarz któregoś z piewzywanych oficerów, twarz bez barwy, półsenna, półtrzeźwa po nagłym spędzonym z powiek śnie; twarz jednak pełna krzyżującego wprost naku zapytania.

— Z czem pan przybył? — zapytuje wchodzącego zdziwiony szef sztabu.

— Ja tak z własnej pilności, panie poruczniku — a nie umięjąc szerzej tego określić, kończy — ...bo może będzie na co potrzebny...
Wiemy, że to, ów nagły ruch nocy jakby echo czegoś ważnego wyrzu-

ca śpiących z łózek, więc mimowoli na usta nasze wywiega uśmiech, który nieco „peszy” przybyłego, bo widząc, że jest nie tak groźny, jakby to się zdawać mogło, jeśli my się śmiejemy.
— Jeżeli pan będzie potrzebny, to pana weźmiemy, a teraz może pan iść dalej spać spokojnie. Szkoda było niepotrzebnie przerywać sobie smaczny sen.
— Za chwilę jednak ukazuje się ktoś inny, a spotkawszy się z zdziwieniem w oczach szefa sztabu i z uśmiechem na ustach generała, melduje się, dodając na zakończenie:
— ...przyszedłem zapytać, czy nie ma dla mnie jakichś rozkazów.
— Nie, narażcie niema, może pan wracać do domu...
— ...myślałem, bo mamy przecież w B... duże magazyny.
— Więc co z tego? Magazyny niech sobie stoją, a pan niech idzie spać.
— ...w takiej chwili.
— W jakiej chwili?
— Bo mówią, że kozacy...
— Już pan wie o tem?
— Tak, a moim obowiązkiem jest dbać o magazyny, ja za nie odpowiadam...
— To bardzo chwalebne, ale mogą pana zapewnić, że sytuacja jest jak najlepsza, a te zarządzania z których pan coś wycyfuje, to tylko przereżona aserukacja. Pan wie, że strzeżonego Pan Bóg strzeże. Jeśli coś by było, to pana w porę zawiadomię.

Tadeusz Ordża.

Ostatnie wiadomości.

(Telegr. własne „Gońca Czestochow.”)

Bunt na Syberji

Wiedeń. Do Helsingforsu donoszą z Tokio, że bolszewickie oddziały na Syberji zbuntowały się, i wyrzuciły swoich oficerów i komisarzy.

Rewolucja szerry się w całej Syberji. Napad band niemieckich na wico polski

Olstyń. Zwolony na dzień wczorajszy wico polski do Miemika został rozbity przez bandy niemieckie. Wielu Polaków zostało poważnie pobitych, między innymi panowie Soblew i Pawlowski. Bandy niemieckie strzelały do Polaków, a wszyscy Niemcy byli uzbrojeni w kije i rewolwery.

Olstyń. Wczoraj w południe przybyła banda niemiecka do mieszana pana Szczepankiego w Olstyńcie w powiecie ostrowskim, u którego mieszkają polscy pracownicy komitetu i zażądała, aby ci natychmiast opuścili mieszkanie. Funkcjonariusze polscy, nie mając z nikąd pomocy, musieli uciekać.

Strajki w Warszawie trwają.

Warszawa. Strajk zakładów publicznych w Warszawie trwa ciągle, choć w mieście są strajkowe, nie odzwalają się, gdyż wojsko utrzymuje w ruchu elektryczność i wodociąg.

Komisarz nadzwyczajny Warszawy Anusz rozlepił plakaty, stwierdzające, że płaca nieukwalifikowanego robotnika wynosi około 5,000 mk. miesięcznie. Plakaty te wywołyły silne podrażnienie inteligencji, której uposażenie dalekie jest od płacy nieukwalifikowanych robotników (zamiataczy ulic itp.), którzy jawnie strajkują i żądają podwyżek.

Magistrat ostatecznie przyjął warunki strajkujących, nie chce się tylko zgodzić na zapłacenie za czas strajku i dlatego strajk trwa jeszcze.

Z drugiego piętra gmachu Tow. telefonów Cedergeren padły strzały rewolwerowe. Wobec tego gmachu strzeże wojsko.

W teatrach okazało się, że personel techniczny jest zupełnie zbędny, gdyż wszystkie prace wykonywują nie grający w sztuce aktorzy.

Wogóle nastroj Warszawy wobec strajkujących jest wrogi.

Warszawa. „Dziennik Powszechny” podaje: Położenie w sprawie zatargu o podwyższenie płac robotnikom miejskim zakładów użyteczności publicznej, zaogniło się poważnie: Komisja centralna związków zawodowych proklamowała strajk powszechny. Odezwę nawołującą do strajku powszechnego w imieniu prezydium komisji centralnej podpisał: poseł do Sejmu p. Żuławski i p. A. Zdanowski.

Groźne położenie w Ludwigsghaven.

Nauen 18 | VI. Na skutek zapowiedzi strajku powszechnego francuskie władze okupacyjne w Ludwigsghafen zagrożiły stanem oblężenia. Położenie jest bardzo groźne.

Niemiecka amunicja.

Ljon 18 | VI. Według informacji międzynarodowej komisji w Spa skonstatowano w Budapeszcie przybycie statku z amunicją pochodzącą z Niemiec.

Stan oblężenia w Moskwie i Petersburgu.

London. „Daily Herald” donosi, iż według otrzymanej z Moskwy iskrowki, rząd sowiecki ogłosił stan oblężenia w Moskwie i Petersburgu z powodu kłopotów kontrolujących.

Odezwa wielkiej rady sowieckich „Do wszystkich” wzywa do obrony i do stanowczej walki z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym.

PRZEZ ZAKOPCONE

:: SZKIELKA. ::

W ub. tygodniu bawił w Częstochowie egzotyczny gość sir K. M. Strzelec, delegat syndykatu dziennikarzy amerykańskich z Milwaukee, który w ciągu 30-letniego pobytu w Ameryce przejął doświadczenia zyczącej i obyczajami amerykańskimi jankesów. Korzystając ze sposobności, zrobiłem wywiad u starego publicysty z Nowego Świata, pragnąc się dowiedzieć jakich pociesających wieści z oceanu.

Rozmawiałem dłuższy czas o stosunkach polskich w Ameryce, o spadku cen na wełnę i bawełnę, o wyższości kursu dolara nad frankiem i mizernej marce polską, o miliardach amerykańskich i prezydencie Wilsonie, o mleku skondensowanym i opjumowanych papierosach — słowem poruszaliśmy nader różnorodne tematy.

Między innymi sprawami wpadliśmy zgola nieoczekiwania na temat naszych stosunków społecznych tak zasadniczo różny od stosunków amerykańskich. Dziennikarza z Milwaukee zdumiewał fakt, z jakim trudem przyjmują się u nas hasła demokratyczne.

— „W Polsce” — mówił p. Strzelec — „gay służąca kupi sobie taki sam kapelus jak i pani, to stanowi obrazę dla pani, a w Ameryce przeciwnie: każdy zamężny amerykańkanin poczytując sobie za zaszczyt, o ile służba jego jest dostatecznie ubrana i na nieceń jej nie zbywa. Tam na porządku dziennym wycząż, że stróż jest tak samo przyzwoicie ubrany, jak i właściciel domu,

Dokumenty perfidji niemieckiej.

Hakatyistyczna prasa niemiecka za wszelką cenę stara się zohydzać Polskę w oczach mniej uświadomionego Śląskiego społeczeństwa. Aby dopiąć tego celu, nie cofa się nawet przed falszowaniem dokumentów polskich, których odbitki litograficzne podawane są następnie w dziennikach.

Redakcja „Gońca Częstochowskiego” jest w posiadaniu dwóch takich dokumentów niemieckiej perfidji. Oto w „Schlesische Zeitung” z dnia 27 maja umieszczono dwie fałszywe legitymacje komitetów plebiscytowych z fotograficznymi odbitkami właścicieli legitymacji, oraz sfalszowany rozkaz Komitetu Obrony dla Śląska, z treści którego wynika jakoby Polacy przygotowywali się na Śląsku do zbrojnego powstania. W rozkazie tym między innymi powiedziane jest:

„Zmiana wszelkich składów broni i amunicji poleca się, albowiem i one nie są pewne przed wykryciem przed szpiegami pruskimi.

Istniejące szkoły oficerskie i podoficer

cerskie pracują i nadal pod nazwą legitymalnych tow.

Wszelkie dalsze informacje itd. wysła się od dzisiejszego dnia bez wszelkiego podpisu tylko że pieczętką organizacji.”

Zmyślone rewelacje o składach amunicji, szkółach oficerskich itp. stanowią przygrzywkę podszywającą misję koalicyjną do represji względem polaków i polskich stowarzyszeń. Ze dokument ten jest fałszywy o tem wymownie świadczy jego styl i błędy ortograficzne.

W dodatku nadzwyczajnym do „Regulatora” organu Związku metalowych robotników niemieckich znajdujemy litograficzną odbitkę listu „hallerczyka” naturalnie również sfabrykowaną w kuźni intryg niemieckich. W liście tym pisanym okropną polszczyzną żekomy hallerczyk skarzy się na rząd polski i represje względem hallerczyków we Lwowie.

Oba dokumenty niemieckiej perfidji wystawiamy na pokaz publiczny w oknie Administracji „Gońca Częstochowskiego.”

Walki na froncie wschodnim.

Warszawa, dn. 18 czerwca. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 18 czerwca:

Na froncie północnym trwa żywa działalność wywiadowcza. Oddziały nasze po zaciętej walce obsadziły na wschodnim brzegu rzeki Auty miejscow. Sokołowszczyznę. W rejonie Nowosiołek i miejscowości Berezinna nasze patroli zniszczyły 2 mosty,

zbudowane w czasie ofensywy przez przeciwnika.

Na Polesiu nieprzyjaciel przeszedł do energicznego natarcia na linję Krasitówka Terewacz. Trwają tam zacięte walki.

Na Ukrainie dzień wczorajszysy przeszedł spokojnie.

Pierwszy zast. szefa

Kullński, gen. podp.

Telegramy.

Rosja sowiecka wycofuje się z Persji.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi z Londynu: Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów lord Curzon oświadczył, że rząd moskiewski obiecał wycofać swe wojska z Persji. Wobec tego rada Ligi narodów będzie oczekiwała na dalszy rozwój wypadków. Perski minister spraw zagranicznych zaakcentował to stanowisko.

Organizacja komunistyczna w Kolumbi.

Lwów. Z Kolumbi donoszą do „Wieku Nowego”. Policja państwowa wpadła na trop tajnej organizacji żydowskiej młodzieży socjalistycznej pod nazwą

„Bund”, która zajmowała się szereganiem agitacji komunistycznej. Do organizacji należeli członkowie żydowskiej partii socjalistycznej z różnych sfer, przeważnie jednak uczniowie tutejszego gimnazjum ruskiego. Aresztowano około 30 osób. Przy rewizji znaleziono broszury i odezwę bolszewickie. Znalaziono również przyrządy do odbijania pisma. Sledztwo w toku.

Posiłki angielskie dla Persji.

Nauen. Według doniesień z Londynu, celem zapobieżenia napaści Rosji na Persję, znajdują się w drodze do Persji znaczne posiłki wojsk angielskich z Indji, mają one za wszelką cenę przeszkodzić bolszewikom dotrzeć do Teheranu.

Sytuacja wojskowa w Mezopotamji dla angiolków.

Horsea. Najnowsze depesze donoszą, że sytuacja w Mezopotamji poprawiła się

a robotnika fabrycznego trudno odróżnić od fabrykanta. Tam ludzie nie wy różniają się ubiorem, tylko rozumem i inteligencją. A tu u nas mówi się szeroko o demokracji, a jakżeż ona w rzeczywistości wygląda?”

„Zaiste, byłem w Niemalym kłopotcie aby godnie obronić nasz ustrój demokratyczny i zbić mieszane zarzuty amerykańkama.

— „Przedewszystkiem muszę pana oświadczyć” — zacząłem wywoływać z mocną wiarą we własne słowa: — „Jeż pan nie znając gruntułomnie ukształtowania się naszych stosunków społecznych, kilku pozornymi faktami został w błąd wprowadzony i na całkiem mylnych podstawać opiera swe zarzuty. Wszak mamy w Warszawie Sejm ustawodawczy złożony niemal wyłącznie z włóścian i robotników. Przywódca najpóźniejszego stronnictwa ludowego poseł Witos chodzi tak samo bez krawatu jak i jego wyborcy. U nas również ludzie wyróżniają się inteligencją i rozumem, a nie fasonem kapelusza lub krojem płaszcza: inteligent dziś u nas chodzi w połatanem ubraniu i dziurawych butach, a przeważnie dobrze płatni robotnicy dekorują się w gumowe płaszcze i amerykańskie buty, które notabene bardzo często otrzymują bezpłatnie z różnych towarzystw filantropijnych. Co się zaś tyczy kapeluszy to, potroszę wychodzić one z użytku — każdy cheć nie dodziera przedwojenne czapki i „meloniki”, a niektórzy inteligenci chcą wprost bez żadnego nakrycia głowy, co podobno czynią dla higieny, w celu przewietrzenia mózgu. Inne

znowu inteligentne osoby chodzą na drewnianych deszczułkach w tak zwanych trepkach, co podobno również czynią dla higieny i oszczędności. — Czy panu wiadomo naprzykład — zapytałem zdumionego amerykańkama — że w Polsce rzemieślnik i robotnik fałszywie lepiej jest wynagradzany niż inżynier, sędzia, literat albo jaki inny inteligent? Jakże więc w tych warunkach może nam pan zarzucać, że polskie społeczeństwo oporne jest na wpływy demokratyzacji?”

Skonsternowany tymi wywodami amerykańkanin zaniechał dalszej konwersacji na temat stosunków społecznych, tylko przy pożegnaniu zapewnił mi solennie, że ostrzeże wszystkich inżynierów i inteligentów polskich w Ameryce, aby przypadkiem dla poprawy warunków materialnych nie powracali do rodzinnego kraju — chyba że posiadają odpowiednie kapitały w dolarach.

W związku z tejetonem, w którym rozpisywałem się o zbawianych skutkach działalności rekwizycyjno-karne'j Urzędu walki z lichwą i spekulacją Redakcja „Gońca Częstochowskiego” otrzymała list z Głównego Urzędu walki z lichwą w Warszawie, w którym wspomniany Urząd daje surową admo'nację Acerowi za to, że nie tibi sacharyny a nie zdrowy apetyt na łydu łub mroźną kawę. List ten podany jest w dosłownem brzmieniu na innem miejscu, wobec czego w obawie, by mi Urząd z lichwą nie zarekwirował... „za kópocnych szkielek” powstrzymam się od dalszej repliki, poprzestając tylko na skromnej uwadze, że nigdy kunsztu

Miasto Relafur, oddalone o 40 km. na zachód od Mossulu, zajęte przed kilkunastu dniami przez arabów, zostało z powrotem zdobyte przez angiolków. Wiadomość ta zostaje oficjalnie potwierdzona w urzędowej depeszy z dnia 14 bm.

Komisja międzynarodowa w Cieszynie zostaje.

Cieszyn. Morawska Ostrawa „Morgen Zeitung” z dnia 17 czerwca donosi, że Międzynarodowa Komisja Plebiscytowa w Cieszynie poddała się do dysmisji powodu niemożności przeprowadzenia plebiscytu w obecnych warunkach. Jak się dowiaduje korespondent Pata z Generalnego Komisarjatu Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej w Cieszynie, wiadomość ta jest pozabawiona wszelkich podstawy.

Barbarzyński napad ozeohów na kolumnę sanitarną.

Nowy Targ. Z okręgu namiestowskiego donoszą o barbarzyńskim napadzie strażników czechskich na polską kolumnę sanitarną, zwalczającą epidemię nie choroby we wsi Mułne. Stało się to dnia 11 bm. Jeden z napastników rzucał się z pałką na bezbronną sanitariuszkę, zaczął ją lżyć i gonił za nią, groząc, że ją zabije. Napadnięta zaczęła uciekać do swego mieszkania. Napastnik wdał się za nią przemocą do domu i sprządkował ordynarne zając się z mieszkańcami, samymi kobietami.

Ludności polskiej, leczonej przez polskiego lekarza, ograżają się Cześci wymordowaniem.

List Ludendorffa do generała Hoffmana.

Paryż. „Eclair” ogłasza list Ludendorffa, znajdujący się w posiadaniu w krańskiegiego sztabu generalnego w Kijowie, który został zakomunikowany przez Archańskiego. List jest skierowany do gen. Hoffmana, szefa sztabu generalnego bawarskiego księcia Leopolda i poleca przymierze z Rosją sowiecką, ponieważ tylko w ten sposób będzie można neutralizować skutki głęsi i posunąć czcwoną armię aż do Renu.

Ludendorff domaga się całego szeregu zarządzeń między innymi, aby sztab każdej armji utworzył biura propagandy, by porozumiewano się natychmiast z rosyjskimi komisarzami ludowymi, aby w łatwom jeńcom przystąpienie do czcwonaj armji i aby w razie ewakuacji te rytorium rosyjskiego zorganizowano niemieckich jeńców, którzy przyłączyli się do sowieków w Moskwie. Kredyty mają być użyczone z tajnych funduszy rosyjskich armji.

Archański ręczy za prawdziwość wspomnianego listu.

Straty francuskie na wojnie

Paryż. Havas, „Matin” drukuje urzędową statystykę, ministerjum wojny i

kukierniczego zasadniczo nie studjowałem. Przypuszczam jednak, że o kukierniczym można się napić szklankę kawy gorącej, to można by również pozwolić kukiernikom w Częstochowie aby w dobre letnich upałów na Żądanie gości podawali taką samą kawę w postaci mrozonej.

„Dotychczas bowiem nie słyszałem o żadnych zarządzeniach Ministerjum aproprawizacji, mających na celu ograniczenie zużycowania energii pracownikó kukierniczych przy kręceniu lodów, jak dotąd nie wydano również żadnych ustawy ochraniających prywatne lodownice przed nadmiernem topnieniem lodu.

Ponieważ jednak moje uwagi nie trafiły do przekonania Urzędu walki z lichwą, jestem niezmiernie tem rozgorzcony i postanowiłem nawet wymierzyć sobie dołkową karę za ten czyn lekkomyślny — oł, pojęcie natychmiast do kukierni i dotąd będą pi herbatę z sacharyną, póki się nie zwalę pod stołki, rażony uderem sercowym (bo, jak wiadomo sacharyna służy dla na serce). Będzie to suł generał arcy-oryginalny e wypadek samobójstwa!

Zobaczysz, czytelniku, że pewnego pięknego poranku (jak nie w tym roku to na przyszły) zablęsnie na moją cmentarnej na Kulach płyta z kamienia ciosanego, a na niej napis żalobny:

Oto tu leży znany kpiarkarz, Acery Duch jego poszedł do czyśćca na spacer.

Zato, że Lichwę naraził na kpię i żądał... cukru — zmarł od sacharyny.

Acery.

Tragiczne dni Kijowa.

opadła nas szarańcza mongolska i kraj wewnątrz spokojem oddycha — czyjaż to zasługa? Wiemy!

To zasługa tych, którzy na zew Ojczyzny ruszyli bez szemrania do walki, codziennie pierś na kule wystawiają, ciera, krwawią się giną... gdy my tu spokojni o jutro, w pogon za największą sumą dobrobytu i przyjemności zapominamy o nich często, och, jakże często...

Leżą chorzy, okaleczeni i ranni w szpitalach, zdala od swych domów i rodzin. Z dumą czytając pochwały dla ich mężstwa i poświęcenia, słyszysz z piśm o miłości, której żywi dla nich społeczeństwo i proste serce żołnierza nie mogą zrozumieć, że ta miłość nie obejmuje tych, którzy już zaszczytne rany w obronie ojczyzny odnieśli.

I myślą z goryczą: — Ażali żołnierz polski jest jako ów łachman zużyty, który się bez żalu na śmiecie zapomnienia wyrzuca? Gdzież są realne dowody tego gorącego uznania i tej miłości, o której nam codziennie trąbią do uszu?

Niemasz ich! Poza garścią niewiast, pełniących w miarę możności, w najskromniejszych rozmiarach akcję samarytańską, nikt o chorym i rannym żołnierzu polskim nie pamięta!

Hańba! Nie za ostre to słowo. Nie za ostre, jeżeli dla żołnierza w niedoli posiadamy tylko słowa zdawkowego uznania...

Leżą w szpitalach, leżą pokotem, dozorowani przez personel z obowiązku, nikt do nich z dobrem słowem, z kwiatami łanów polskich, z darem skromnym a serdecznym nie przyjdzie. Nikt nie przyjdzie, mimo że drzwi szpitala szeroko dla społeczeństwa otwartel

* Gdzieżście patriotcy? Czyż wasza miłość ojczyzny ogranicza się do dziesiętyny od nadzwyczajnych dochodów, do pitokowania w kawiarniach i wśród znajomych o sytuacji na froncie, o polityce zagranicznej i dolegliwościach życia wewnętrznego Polski? Czyż nie dostrzegacie jednej z najbardziej realnych i płodnych w skutki prac społecznych — opieki nad żołnierzem chorym i opuszczonym? Czyż tak trudno zorganizować stałą dla niego opiekę, dobrowolną i serdeczną?

Do tych domów boleści, w których męczy się i dogorywa żołnierz polski, podarty bagietem i kulą, winny się piętgrzymki odbywać. Do tych szpitali, przepelnionych przez męczenników za świętą sprawę dając winien każdy, kto Polskę w sercu, nie jeno na ustach nosil

Wielu z tych rannych wróci do szeregów. Jeżeli nie wyniosą z sobą z murów szpitalnych zwątpienia, lecz nowy zapal i chęć do walki; jeżeli pośród współtowarzyszy bojów będą mogli szerzyć wieść, że kraj cały jest z nimi, że raduje się ich radością i smuci się wraz z nimi w godzinach niedoli — będzie to czyn błogosławiony, czyn realny i wielki. Tego czynu może dokonać społeczeństwo!

Nie o chwytliwą, modną zabawkę idzie. Kto dla zabawy, dla przyjemności własnej chce bawić się w samarytaninę — niech odejdzie precz! Nie wart dotknąć dłoni, która Ojczyznę przed najazdem oślepiła. My musimy zmobilizować wszystkich uczciwych, gorąco czujących patriotów. My musimy wytworzyć stałe pogotowie obywatelskie, nieustannie czuwające nad chorym i rannym żołnierzem.

Do szpitala garnizonowego w Czestochowie niemal codziennie przybывают ranni z frontu. Obowiążkiem tedy każdego obywatela przyłączyć się do joiarnej akcji kół Polek, które spieszą z pomocą rannym obrocom ojczyzny. Odwiedzać rannych, nie zapominając o skromnych i niekosztownych upominkach, jak kwiaty, owoce, papierosy, które będą najwymowniejsem świadectwem naszej troski o zdrowie tych bohaterów w szarych mundurach. Pożądana jest również zajmująca kształka i czasopisma, które tak znakomicie skracają czas udręki rannym i rekonwalescentom.

Do czynu więc wzywamy, obywatele! Dość pięknych słów i tanich efektów!

Może skończą się nareszcie kiedyś czasy, w których nie trzeba będzie Pro publico bono nienawidzić

Życie — to stały protest przeciwko zarzutom, czynionym ci przez początkowych bliźnich odnośnie właściwości twego charakteru i umysłu.

Dochodził nas wrzuciwszy nieomal smutny strzęp] polskiej prasy kresowej. „Dziennik Kijowski” z dnia 10 czerwca. Piśmo wydane już w zenerowaniu i atmosferze niepokoju i obaw przed tem, co nastąpić miało już jutro, a więc piśma numer ostatni. Ale artykuł wstępny p. t. „Co się dzieje?” ma w sobie dużo wiary, że tak źle nie będzie. Tylko pewna tragiczna, rezignacja przebiega z tych wstępnych słów:

Biedni kijowianie słuchają w zenerowaniu i niepokoju huk wysadzanych mostów, których dotychczas nikt, ani Niemcy, ani bolszewicy, ani Denikin nie wysadził; przylgając się przeciagającym, przez ulice miasta oddziałom i taborom i myślą, że powtarza się to, co już czternaście razy mogli obserwować — że Kijów ma znowu zmienić pana.

Najpotworniejsze wieści i plotki krążą z ust do ust i wierzą im wszyscy i demerwują się wzajem, szereg tylko zamęt i lęk. I to jest największa bieda Kijowa.

Wczoraj miasto stało się znowu ofiarą; mównota prowokacyjnych plotek i panicznych pogłosek. Po raz 14 czy 15 przystawala na trotuarach publiczność, przylgając się, ciągnącym przez ulice miasta szarym węzłem wojska, które w celu przegrupowania, nie odwrotu, przyciągały za miasto.

Postawa, duch, oczy tych żołnierzy,

Międzynarodówka bojkotuje Węgry.

Wiedeń 18 | 6. Biuro korespondencyjne donosi: Związek niemiecki katolicki w Strassburgu powołał rezolucję protestującą przeciw planowemu bojkotowi Węgier; który jest faktem zainspirowanym przez międzynarodowych komunistów przeciwko chrześcijańskiej ludności Węgier.

Wystawa przemysłu ludowego na Pomorzu.

Toruń 18 | 6. Z inicjatywy dowództwa okręgu generalnego na Pomorzu zostanie z końcem czerwca otwarta w Koszycach Wystawa przemysłu ludowego i sztuki wiejskiej, celem zobrazowania twórczości artystycznej ludowej na Kaszubach.

Rada m. Lublina zamierza ustąpić.

Jak się „Ziemia Lubelska” dowiaduje, wśród członków Rady m. Lublina istnieje poważny zamiar rozwiązania Rady, celem przeprowadzenia nowych wyborów.

Sprawą tą już zajmował się konwent seniorów; na wczorajszym posiedzeniu o zdecydowaniu tej kwestii w przyszłościem tempie; przewidywane jest, iż większość Rady opowie się za jej rozwiązaniem.

Japonia i Belgia wobec Anglii.

London. Według wiadomości Reuters, rząd belgijski i japoński zamierzają uczestniczyć w rokowańach między rządem angielskim a Krasinem. Dotychczas nie oznaczono terminu konferencji Krasina z ministrami angielskimi. Odbędzie się ona wówczas, kiedy Krasin otrzyma odpowiedź z Moskwy.

Wyzwóz złota z Rosji.

Paryż: Ze Sztokholmu donoszą o potajemnym przewozie złota rosyjskiego, zorganizowanym między Rewlem a Sztokholmem. Szwedzkie kola bankowe przewidują wywóz tego złota do Holandji i Stanów Zjednoczonych, do czego jednak niezbędne jest uzyskanie pozwolenia rządu szwedzkiego.

Bojki z żołnierzami angielskimi w Gdańsku.

Gdańsk. „Dziennik Gdański” donosi: W sobotę o godz. 10.30 wieczorem znaleziono przy ulicy Wilhelmstrassa ciekko poranzonego angielskiego marynarza. Dochodzenia wykazały, iż marynarza rano pod czas krwawego starcia między angielskimi marynarzami i ludnością cywilną. Rany zadali robotnicy i Fryz Fischnowski. Rannego angiela odwieziono do lazaretu miejskiego. W Nowym Porcie znaleziono również 2 angielskich marynarzy, pokłótych nożami; rannych odwieziono do lazaretu angielskiego we Wrzeszczu.

Interwencja zbrojna przeciw bolszewikom.

Horsens. W Londynie odbyło wczoraj posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którym zastanawiano się nad sprawą ewentualnej interwencji zbrojnej z powodu napadu bolszewików na Parsję, gdzie bolszewicy zajęli kilka miejscowości,

przełożyli zajęczemu nastrojowi kijowian...

„Nie cofamy się, lecz nacieramy — odpowiadali wesoło żołnierze na naturczywe zapytania niespokojnych przechodniów.

Pomimo to jednak wczoraj życie kijowskie zaczęło zamierać. Ani funta chleba na targu, a rzodkiew, truskawki i inne specjalny tylko za carskie, za carskie...

Wreszcie echa wybuchów doniosły o zbурzeniu mostów na Dnieprze. Z tej strony więc nie grozi młastu żadne niebezpieczeństwo.

Na zagrożone sekcje właśnie udaly się te „cofające” się wojska, duch zaś tego wojska polskiego jest najlepszą rekojmia wolności i spokoju dla miasta.

Kursujące wczoraj po mieście wśród tysiąca innych, (niegodnych sprostowania plotek, wiadomości o zajęciu Berdyczowa przez konicję Budienego, okazywały się zmyślonemi i nieodpowiadającemi prawdzie.

A tymczasem nieuchronnie zbliżał się moment odwrotu. Ludność polska i część rosyjskiej opuściła wraz z wojskiem miasto.

Kijów po raz piętnasty miał przejść tragiczną chwilę powrotu wojsk bolszewickich do miasta.

Biedne miasto ten Kijów!

Okolo przesilenia rządowego

Posel Breycki, przywódca narod. partji robot., któremu naczelnik państwa powierzył misję utworzenia gabinetu, rozpoczął pertraktacje z poszczególnemi klubami sejmowemi.

Rokowania posuwają się z trudnem. Konferencja z P. P. S. zajęła cale przedpoludnie. Po wysłuchaniu wywodów posła Breyckiego Klub P. P. S. za brał się na naradę, która zakończyła się powzięciem rezolucji, iż na podstawie programu tego, jakkolwiek w szeregu punktów, zbliża się on do naszych wymagań, członkowie P. P. S. do rządu wejść nie mogą.

Mówią w kularach, że w mełbowiązujących rozmowach przedstawiciele Narod. zjedn. lud. wyrażają swą zgodę na program p. Breyckiego, zastrzegając się jedynie stanowczo przeciw powierzeniu posłowi Daszyńskiemu feki ministra spraw zagranicznych. Również Związek ludowo-narodowy poprze życliwie gabinet p. Breyckiego.

Wśród kandydatów projektowanego przez p. Breyckiego gabinetu wymieniani następujących: skarb: Władysław Grabski, sprawy zagraniczne: Eust. ks. Sapieha (z ewentualnem poruczeniem przewodnictwa w delegacji pokojowej posłowi Daszyńskiemu), koleje: Barfel, praca: Peplowski, aprowizacja: Sliwinski.

Pamiętajmy!

Hen, na wschodzie, od Dniestru po Dzwine toczy się walka na śmieć i życie. W boju nieublaganym starły się dwa światy, dwie ideje, które się wzajem wykluczają, istnieć obok siebie nie mogą. Z jednej strony — Polska, uosobienie wolności i demokracji, z drugiej — Rosja, pod hasłami komunizmu niosąca niewolę ludów i obywateli, krwawy przymus i gwałt, Rosja, posilkująca się w swej walce dziczą azjatycką, gdy własne sily coraz bardziej zawadza.

Siepi tylko nie widzą, że stałoby się z nami, co stałoby się z Polską, gdyby ostatecznie pękła ta żelazna zapora bohaterów polskich, gdyby nawarła chińsko-kozacko-sowiecka wdarła się w granice Rzeczypospolitej. Kraj nasz przedewszystkiem zostałby natychmiast ogolony z żywności. Młodzież nasza! Intelgencja masami ginęłaby pod krwawymi rękami czerezywczajki. Jeżeli rządy bolszewickie nie zawahały się przed straszliwą masakrą inteligencji rosyjskiej — dla Polaków byłyby stokroć bardziej bezlitosne i nieublagane.

Jeżeli dziś, w warunkach trudnych, na przednowku, w Polsce nie brakuje chleba i kartofli, jeżeli nikt jeszcze na ulicy z głodu nie pada, jeżeli epidemie nie zabierają ludzi tysiącami, jeżeli nie

nej wynika, iż Francja w czasie wielkiej wojny straciła 1,362,662 zabitych, z nich 361,854 przepadło bez śladu.

Armia niemiecka ma być zredukowana do 100,000.

Lyon. Minister wojny oświadczył na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych że Niemcy usiłowały zawsze wyłaś się z pod klauzul traktatu pokojowego, nakazującego rozbrojenie, jakkolwiek są do tego zobowiązane. Zatem mocność koalicji powinna być nieustannie Komisja wezwala rząd do przyspieszenia redukcji armji niemieckiej do 100 tysięcy ludzi.

Nauen. Radio. „Berliner Tageblatt“ donosi, że w Paryżu została wręczona armii niemiecka domagająca się przedłużenia do dnia 10 października terminu, którego Niemcy mogłyby utrzymać w broni 200,000 ludzi.

Spotkanie Paderewskiego z lordem Curzonem.

Warszawa. W sprawie wyjazdu pana Paderewskiego zagranicę dowiadujemy się, że Paderewski udaje się do Oxfordu, gdzie został zaproszony przez angielskiego ministra spraw zagranicznych lorda Curzona. Osobiste zetknięcie się z lordem Curzonem i wybitnymi politykami angielskimi posiada o tyle znaczenie, albowiem da sposobność zwrócenia uwagi czynników tych żywotne zagadnienia polskie.

Ocalała amunicja

Lwów. Dzienniki tutejsze donoszą z Łwowa, że wielkie zapasy amunicji, przyzwane przez wojska polskie dla wojny ukraińskiego, zdolano zupełnie wyżyć, tak, że nic nie dostało się w ręce bolszewickie.

Francja a Polska

Paryż. Minister Patek wyjechał z Paryża na konferencji z Millerandem i markizem Fochem. Minister Patek jest zupełnie zadowolony z wyniku pertraktacji, które potwierdzają zgodę między Polską, a Francją. Minister Patek groził się również z przedstawicielami Anglii, Stanów Zjednoczonych, Włoch i Japonii.

Walki o stację iskrową.

Kopenhaga. Stacja iskrowa w Kopenhazie wczoraj po raz pierwszy od 8 miesięcy otrzymała radio z Moskwy. Treść programu jest tak niejasna, iż przypuszczamy, że o stację iskrową moskiewską toczą się walki, przyczem, o ile słychać, wnoszą z kilku wyrażań, stacja ta znajduje się dotąd w rękach bolszewików.

Rokowania z Krasinem.

Paryż 18 | 6. Stały komitet najwyższej Rady ekonomicznej wszedł w stałe kontakty z Krasinem. Było mówione, że spotkanie z delegatem bolszewickim nastąpi, skoro tylko delegat godpowie na propozycje do niego w ub. piątek kwemarsz. Odpowiedź „do czwartku b. podnia nie nadesza.

Na pierwszym spotkaniu z Krasinem mówiono tylko kwestje formalne.

Lloyd George, który postawił swoje warunki przed podjęciem rokowań ekonomicznych, miał otrzymać gwarancję od Krasina. Jak donosi „Petit Parisien” L. George'owi zależało na tem, by rokowania zostały wszczęte przed odjazdem do Paryża delegata francuskiego.

Wilhelm II nie będzie sądzony zaocznie.

Paryż. Z Brukseli donoszą: Belgijci minister spraw zagranicznych w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że rządu koalicyjne i zaprzyjaźnione z nim mają zamiar sądzić byłego cesarza niemieckiego zaocznie.

Odpowiedź strajku kolejowego w Czechach.

Praga 18 | 6. „Czeskie Slovo” donosi, że socjal-demokratyczny Związek robotników kolejowych wystosował do ministerjum kolei żądanie podwyższenia płac, stawiając ultimatum do dn. 23 czerwca.

Przymierze Francji z Włochami.

Paryż 18 | 6. Premier włoski Giolitti wysłał do prezidenta ministrów Milleranda depeszę z nadzieją, że rządy włoski i włoski będą pracowały dla umocnienia misji francusko-włoskiej.

W Waloisze spokój.

Paryż 18 | 6. Z Rzymu donoszą: Żołdę wojsk włoskich przybyła z Waloisze informacja, że w mieście panuje spokój.

Czy dacie serca w ofierze?

A kiedy wstawala z grobu
Po dlugiej strasznej niewoli
Ojczyzna nasza,

A kiedy wrogow gromada,
Dzwonila w lancuchach swietze
By znouwu zakuc Jej dlonie.

Czy przestal kochać ja który,
Bracia w moi roduzeni?
Młodzieni, starce, żołnierze?..

KRONIKA

Manifestacja kupców i przemysłowców,
urządzona staraniem podkomitetu
propagandy pożyczki państwowej,

Doniesie znaczenie handlu i przemysłu
powinien przedewszystkiem zrozumieć
włościanin polski,

Każdy włościanin polski winien
zrozumieć, że nagromadzone podczas wojny
pieniądze, przechowywane w strychach

To też byłoby rzeczą wielce pożądaną,
aby tego rodzaju manifestacja kupców
i przemysłowców powtórzoną została

— Zbiórka na flotę polską.
Polecamy uwadze czytelników nasz
artykuł wstępny, omawiający konieczność
budowy silnej floty polskiej

— Dokumenty kłamstw i obudy
niemieckiej w oknie Adm. „Gońca Cześć.”

— Egzaminy wstępne do państwowych
Preparand nauczycielskich odbędą się
po wakacjach dn. 1 i 2 września.

„Dokumenty perfidji niemieckiej” w
oknie Administracji naszego pisma
wystawiamy egzemplarz organu polakołoz-
czego „Dzwon” wydawanego za niemieckie
pieniądze przez zdrajców sprawy śląskiej.

Ta wyteżona praca pruskiej hakaty
powinna wzbudzić ten większą uczynność
polskiego społeczeństwa i podwoić
ofiarność na cele plebiscytowe.

— Nasz odcinek.
Z dniami jutrzejszym rozpoczynamy
druk nader interesującej opowieści
romantycznej z życia wygnańców w Rosji

— Podwyżka płac urzędniczych
od 1 lipca. Rada ministrów
zwróciła się do Sejmu o zwolnienie
na 25 b. m. specjalnego posiedzenia Sejmu

— 15 milionów dziennie na
Pożyczkę Odrodzenia Polski.
Nader pomyślnie postępuje
subskrypcja Pożyczki Odrodzenia Polski

— Młodzież szkolna na
pożyczkę państwową. Uczniowie
Gimnazjum państwowego złożyli
na pożyczkę państwową za pośrednictwem

Na największe sumy podpisali:
Dawidowicz Władysław klasa IVa 1200 mk.
i Stefan Kon klasa I, Karol Jarybiński klasa
Va i Józef Selikson klasa VIIa, każdy
do 1000 marek.

— Słazacy w Częstochowie
Według zapowiedzi otrzymanej przez
Komitet plebiscytowy w nocy z soboty
na niedzielę przybywa z Górnego Śląska

— Rozdawnictwo odzieży
ukończzone. Zarząd Białego Krzyża
podaje do wiadomości, że rozdawnictwo
odzieży zostało ukończzone.

— Zjazd delegatów P. Z. K.
Dnia 26, 27, 28 i 29 czerwca w Poznaniu
odbędzie się drugi zjazd delegatów
Polskiego Związku Kolejowców.

— Doroczne zebranie stow.
emerytalnego. W dniu 8-go lipca
roku bieżącego o godz. 8 wieczór
odbędzie się w siedzibie Stowarzyszenia

— Egzaminy wstępne do państwowych
Preparand nauczycielskich odbędą się
po wakacjach dn. 1 i 2 września.

— Zbiórka na flotę polską,
organizowana staraniem Kola Polek,
odbędzie się w Częstochowie w dn. 23, 24 i 25
czerwca, t. j. w przyszłą środę, czwartek
i piątek.

— Dokumenty kłamstw i obudy
niemieckiej w oknie Adm. „Gońca Cześć.”

— Egzaminy wstępne do państwowych
Preparand nauczycielskich odbędą się
po wakacjach dn. 1 i 2 września.

— Zbiórka na flotę polską,
organizowana staraniem Kola Polek,
odbędzie się w Częstochowie w dn. 23, 24 i 25
czerwca, t. j. w przyszłą środę, czwartek
i piątek.

— Dokumenty kłamstw i obudy
niemieckiej w oknie Adm. „Gońca Cześć.”

sładająca przygotowanie w zakresie
przynajmniej szkoły powszechnej 4-oddziało-
wej. Nauka w preparandach jest bezpłat-
ną, zdolnym a niezamożnym uczniom
Ministerstwo przyzna stypendja.

Z Sejmiku powiatowego.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmiku
powiatowego, które odbyło się pod
przewodnictwem p. starosty Kuhna powzięto
następujące uchwały:

„Sejmik Powiatowy postanawia
zwrócić się do odnosnych władz z prośbą o
nadanie przedsiębiorcy prawa
przyjmowania do robót nie tylko
zaopiecznionych przez miejscowe
biuro pośrednictwa pracy, ale i takich,
którzy nie będą zarejestrowani w niem,

Następnie Sejmik uchwalil
podwyższyc robotnikom akord przy
stosowaniu dniówek mk. 25
podwyższonej o 50 proc. czyli
mk. 37,50 nie obowiązując się
do zaopiecznienia robotników,

Stosownie do pisma Inspektoratu
Skarbowego w Częstochowie w przed-
miocie uzupełnienia składu komisji
podatku majątkowego Sejmik
jednogłośnie uchwalil:

„Do komisji podatku majątkowego
poważać na członków p. Trojaka
Wojciecha z gm. Kuźnicki i Kreczmera
Ryszarda z gm. Grabówki, a na
zastępców: Wójcika Pawła i
Szczurowskiego Franciszka z gm. Panki
i Jelonka Ignacego z gminy
Dźbów.

— Łapownicy pod sądem.
W nadchodzący czwartek Sąd
okręgowy w Częstochowie
rozpatrywać będzie trzy sprawy,
oskarżonych na mocy
dekretu urzędowego o łapownictwo.

— Kursy dla organistów.
Pozwolenie wydrukowania
specjalnych świadectw „z
ukończenia kursów dla
organistów” w dniu 16
czerwca r. b. od Ministerstwa
Kultury i Sztuki otrzymała
Szkoła Muzyczna L.
Wawrzynowicza.

— Z teatru „Paryskiego”.
Od niedzieli teatr „Paryski”
wystawia wybitne arcydzieło
włoskiej wytwórni „Argana-Film”
w Rzymie p. t. „Przepowiednia”.

— Z teatru „Odeon”.
Od soboty w teatrze „Odeon”
demonstrowane będzie
arcydzieło filmowe w 6-ciu
akt. p. t. „Szatan”. Dramat
podzielony jest na trzy
epizody, z których pierwszy
odbywa się w czasach
starożytnych na dworze
faraona Egiptu, drugi w
czasach średniowiecznych
pod włoskim niebem,

— Zbiórka na flotę polską,
organizowana staraniem Kola Polek,
odbędzie się w Częstochowie w dn. 23, 24 i 25
czerwca, t. j. w przyszłą środę, czwartek
i piątek.

— Dokumenty kłamstw i obudy
niemieckiej w oknie Adm. „Gońca Cześć.”

— Egzaminy wstępne do państwowych
Preparand nauczycielskich odbędą się
po wakacjach dn. 1 i 2 września.

— Zbiórka na flotę polską,
organizowana staraniem Kola Polek,
odbędzie się w Częstochowie w dn. 23, 24 i 25
czerwca, t. j. w przyszłą środę, czwartek
i piątek.

— Dokumenty kłamstw i obudy
niemieckiej w oknie Adm. „Gońca Cześć.”

— Egzaminy wstępne do państwowych
Preparand nauczycielskich odbędą się
po wakacjach dn. 1 i 2 września.

— Zbiórka na flotę polską,
organizowana staraniem Kola Polek,
odbędzie się w Częstochowie w dn. 23, 24 i 25
czerwca, t. j. w przyszłą środę, czwartek
i piątek.

— Dokumenty kłamstw i obudy
niemieckiej w oknie Adm. „Gońca Cześć.”

— Egzaminy wstępne do państwowych
Preparand nauczycielskich odbędą się
po wakacjach dn. 1 i 2 września.

W sprawie ograniczeń aprowizacyjnych.

Główny Urząd walki z lichwą i
spekulacją w Warszawie nadesłał nam
oświadczenie treści następującej:

Feljeton p. Acera w Nr. 126 „Gońca
Częstochowskiego” p. t. „Przez
zakopane szkiełka” bardzo dowcipnie
omawia dolegliwości aprowizacyjne
Częstochowy. Dowcipnie, ale
niezupełnie trafnie, gdyż p. Acer
pomija milczenie fakt, że Urząd
walki z l. i sp. jest il tylko
wykonawcą zarządzeń Min.
Apro wizacji i uchwał
sejmowych, zmierzających do
ograniczenia zarobku we
wszelkich przypadkach
jak i nieuzasadnionego
podbijania cen.

Zakaz wpięku ciastek i wyrobu
lódów nie został wydany przez
Min. Apro wizacji bez
poważnych powodów.
Ograniczona ilość
nabiału i cukru jaką
obecnie posiadamy nie
pozwala na
sprzedanie
łakoci, a
pinkini
łż zachodzi
obawa o
podrożenie
sacharynu
dowodzi
jedynie,
że p. Acer
nie zna
się na
kunsztach
cukierniczych.
Zakaz
sprzedaży
alkoholu
od godz.
3 po poł.
w dniu
prze-
świątecznym
do godz.
10 rano
dnia
poświątecznego
został
uchwalony
przez
Sejm i
bynajmniej
nie ma
na celu
„zrujnowania”
restauratorów,
ażekolwiek
ostatni
największe
zyski
ciągnę z
sprzedaży
trunków.

Produkcja i pożywanie
alkoholu odbija się
ujemnie na
całym
życiu
gospodarczym,
muszą
zatem
być
jeżeli
nie
zakazane
całkowicie,
to
cościewo
ograniczone.

Powolywanie się p. Acera na
przykład różnych miast, w
których panuje
większa
wolność
aprowizacyjno-
zbytkowa
dowodzi
jedynie
tego
smutnego
faktu,
że
ogół
nasz
jeszcze
nie
umie
należycie
podporządkować
się
istniejącym
i
obowiązującym
ustawom,
muszą
mu
to
przypominać
i
kontrolować
stosowne
urzędy,
a
w
danym
wypadku
Urząd
walki
z l. i sp.

Nie jest zadaniem
Urzędu
szykowanie
obywateli
i
obrzydzanie
im
życia,
musi
on
jednak
czuć
nad
tem,
by
pełnić
kategorie
smakoszy
lub
rozrzutników
nie
pozbawiali
dla
swych
przyjemności
mniej
zasobnych
współobywateli
środków
spożywczych
oraz
by
nadmierne
ceny
nie
czyniły
z
produktów
pożywczych
przedmiotów
dostępnych
jedynie
wzrokowi
prze-
ciętnego
obywatela.

Dowcip ma
znaczące
prawa
i
przywileje,
szkoda
jednak,
że
p.
Acer,
omawiając
„bolączki”
częstochowskie,
zapomniał
iż
występuje
nie
tyle
przeciw
Urzędowi
walki
z l. i sp.,
ile
przeciw
Sejmowi
i
Min.
Apro wizacji,
których
wole
Urząd
spełnia.

Przyp. Red.
Dotychczas
nie
sły-
szeliśmy
nic
o
uchwałach
Sejmowych
zalecających
używanie
sacharynu
zamiast
cukru,
lub
dozwalających
odnośnym
czynnikom
na
wywóz
cukru
do
Anglii
w
zamian
za
nowozy
sztuczne.
Jak
zabawnie
dla
ludności
jest
działalność
Urzędu
walki
z lichwą
i
spekulacją,
tem
wszyscy
są
już
do-
statecznie
przekonani
w
Częstochowie.
Szkoła
wielka
jednak,
że
inne
miasta
odnoszą
się
z
większym
sceptycyzmem
do
wspomnianych
urzędów.
Wyższy
urzędnik
p.
włoszczowskiego
oświadczył
wprost
w
stosownej
chwili,
że
dotąd
były
we
Włoszczowie
tanie
artykuły
pierwszej
potrzeby,
póki
nie
zakończono
filii
Urzędu
walki
z lichwą
i
spekulacją.
Feljeton
Acera
miał
głównie
na
uwadze
pobudzenie
odnośnych
czynników,
aby
i
inne
miasta
w
Polsce
doszły
do
takiej
perfekcji
w
dziedzinie
wszelkiego
rodzaju
ograniczeń,
jaką
się
może
poszczycić
Częstochowa,
otoczona
szczególną
troskliwością
i
opieką
Urzędu
walki
z lichwą.

Z prawdziwym
zadowoleniem
konstatujemy
fakt,
że
głos
naszego
feljetonisty
dotarł
do
wysokich
progów
Ministerstwa
aprowizacji
i
Głównego
Urzędu
walki
z lichwą.

ROZMAITOŚCI.

(—) Spełniona
zapowiedź
jasnowidzących.
Jedna
z
znanych
paryskich
„jasnowidzących”
znana
pod
nazwą
Madame
Isis,
przewiedziała
jednej
ze
swych
klientek,
młodej,
eleganckiej
kobiecie,
że
stanie
się
wkrótce
posiadaczką
większej
sumy
pieniężnej.
Po
wyjściu
owej
pani,
Madame
Isis
spozostregła,
że
jej
skradziono
10.000
frank.
Przewiedlnia
jasnowidzącej
spełniła
się
zatem:
klientka
stała
się
istotnie
„posiadaczką
większej
sumy
pieniężnej”.

— Wiadomości
gieldowe.
W
dniu
wczorajszym
na
gieldzie
warszawskiej
płacono
za:
500
rb.
carskie
252
do
255.
Franki
franc.
plac.
12.75
do
12.60.
Funt
sterlingi
665
do
650.
Dolary
St.
Zjedn.
plac.
161
do
157.
Marki
niemieckie
1000
plac.
437.

Nie cofnęła jej, i stał tak nieruchomo przed wagonem, w którym Seyec złożył już był swoje rzeczy. Głos przednika wołającego: "Siadać, proszę siadać, sprawiła na nich straszne wrażenie. Chwila, której się lękali, nadeszła. Zebra było się pożegnać.

Wiktor przewycięził się i przedmówił:

Blanko — rzekł — polecam ci moja matkę. Gdy odjedzie, zostanie sama. Kochaj mnie kłiwie, będzie bardzo zasmucona. Zastap mnie przy niej. Przejdź na nią całe przywiązanie, którego się stałem niegodnym. A gdybym oginał — trzeba być na wszystko przy gotowanym — nie opuszczaj jej. Czy mi to przyrzekasz?

Nie mógł dalej mówić. Blanka cała drżąca, skinięła tylko potwierdzająco głową i podała mu rękę.

Wiktor ujął ją namietnie, przycisnął do ust — wskoczył do wagonu. — Blanka stała przy otwartych drzwiach, ze spuszczonej powiekką, z falująca gwałtownie pierśią. Zdawało się, że toczy z sobą ostatnią walkę. Wiktor z utkwionymi oczyma, cały się wte wzrok zamienił.

Nadbiegający urzędnik krzyknął: „Pani, pociąg rusza“. Młoda kobieta odwróciła się. Platforma była pusta... zobaczyła się sama, opuszczona, podczas, gdy ten, którego kochała, odjeżdżał. Powiedziała sobie: Nie to niepodobna. Nieprzeparła się popchnęła ją i jednym skokiem, znalazła się obok Seyeraca.

On krzyknął. W tejże chwili pociąg ruszył. Blanka położyła mu rękę na usta i płacząc zarazem ze wstydu i radości, ukryła twarz na ramieniu męża, aby jej rumieńca nie widać.

Nazajutrz po wyjeździe Blanka i Wiktora, hrabina de Canalheilles ciężko zachorowała. Lekarze zawykroczyli, że musiała się zaziębić. Poczuła pani Stewart, która jeszcze nie odjechała, pielęgnowała ją z podziwieniem godnym poświęceniem, dopóki nie minęło wszelkie niebezpieczeństwo. Hrabia, który przeszedł przez najstraszniejsze niepokoje, nabrał także nadziei. Ale siły nie wracały chorej. Całymi dniami leżała na szesłagu, nie mówiąc nic, z oczyma utkwionymi w przestrzeń. Była, jak piękny wędzący kwiat, skryty przez robaka łocznego. Gdy hrabina zaniekpokojony tym powolnym powrotem do zdrowia, pytał jej, czy cierpi, uśmiechała się, i odpowiadała: nie.

Dźwignęła się przecie, aby być obecna na weselu Frossarda, któremu Merlot ogarnięty raptowną i napozór niewytłumaczoną dla niego czułością, oddał wreszcie rękę córki. Był to ostatni błysk tej gwiazdy, która przez fryzura jaśniała na horyzoncie parzyckiego świata.

Hrabina okazała się uroczą, jak w najpiękniejszych dniach swego szczęścia. Nie chciała zaspisać tej weselnej urody i w ten sposób spłacała to skrycie, kosztem bolesnych wysiłków dług wdzięczności, jaki zaciągnęła względem Frossarda. Potem zamknęła się w domu i spędzała dni całe, spiąc lub marząc na szesłagu.

Hrabia zawałał znowu doktorów na poradę. Nie dobadali się niczego i cierpienie młodej kobiety, podciągłi pod rozległą kategorię chorób nerwowych. Jeden z nich dowiedziawszy się o angielskim pochodzeniu Marty opuścił poważnie z wysokości swego białego krawata ten wyraz: spleen. Poradził zmianę klimatu. Hrabia zaproponował żonie podróż do Włoch. Zgodziła się. Tam, czy tu było jej wszystko jedno.

Zatrzymali się w Neapoli i spędzili zimę w Sorento, wśród zieleni i kwiatów, pod dobroczynnym słońcem południa. Marta jednak była wciąż blada i smutna. Choroba jej tkwiła w sercu, a żadne lekarstwo nie mogło jej tam dosięgnąć. Z wiosną zapragnęła pojechać do Irlandji, do dóbr, jakiej jej przybrana matka zostawiła.

Z przyjemnością ujrzała znów te zakurzone gościnnie, po których dzieckiem boseni nóżkami biegła. Ożywcze powietrze lasów i łąk, sprawało „trochę rumieńca na jej policzki. Zdawała się zdrowszą.

Hrabia uszczony, osiedlił się z nią w zamku Dusizloe starej siedziby feudalnej, wzniesionej nad błękitnym jeziorem. Urządził rozmaite wycieczki. Marta godziła się na wszystko, co chciał mąż. Miała dla niego tylko uśmiechy — pełne słodyczy wyrazy.

Wieczorem, gdy stała na tarasie pałacu zadumana, błędąc oczyma po otaczających ją szczytach gór, wyglądała ze swą melancholiczną twarzą i wiotką kibićką, jak Mignon, wdychająca do nieba.

Pewnego dnia, gdy pływali łódką po jeziorze, hrabia przez nieuwagę, wpuścił łaskę w wodę. Łaska zawróciła przez chwilę na powierzchni i zniknęła. A gdy hrabia wyraził zdziwienie, że nie ukazują się napawofł, jeden z przewodników łask się odezwał — Wielmożny pan już jej nie zobaczy. Wszystki, co tu wpadnie, znika na zawsze. Ci, co znają podania naszego kraju, zapewnają, że na dnie jeziora jest wróżka, która zatrzymuje wszystko, co się do jej państwa dostanie.

Hrabia uśmiechnął się, i skinieniem głowy podziękował za objaśnienie.

Marta zanurzyła rękę w błękitnej wodzie, patrząc na spokojne jej zwierciadło, w którym się odbijały, lazur meża i nadbrzeżna zieleność, szepnęła:

— To byłby piękny grób.

Przybiło do brzegu i nie było już mowy o wróżce, ni o jeziorze.

Nazajutrz hrabia przeczytałszy, fanne gazety, wyjechał konno na spacer. Podczas nieobecności hrabiwego, Marta weszła do gabinetu męża i usiadła przy oknie. Leżący na stoliku otwarty list, zwrócił jej uwagę. Zdawało jej się, że poznaje pismo Blanki. Wstała i wzięła go do ręki. Tak — to był list żony Wiktora. Mimowoli oczy jej padły na następujące wyrazy:

„Za kilka tygodni, będę matką... spodziewam się wujaszczą; że będziesz kochał te dziecinę, którą nam Bóg dał je.“

Marta upuściła list swojej wójki, szczęśliwej, błogostawionej, triumfującej. Stała przez chwilę w milczeniu, poczem straszne łkanie wstrząsnęło jej pierśią, rozdzierając okrzyki wydarły się z ust... wybiegła z pałacu, jak szalona i zagłębiła się w akcję samotnego parku.

Hrabia wróciwszy, napróżno szukał Marty po wszystkich pokojach. Zszedł do parku, wołał, nikt mu nie odpowiedział. Zaniekpokojony, zaczął się rozpytywać:

„Nikt nie widział hrabiny. Jał więc szukać jej śladów z szarpaniem okrutną trwoga sercem. Znalazł ją wreszcie u stóp tarasu i idąc za nią, zaszedł nad brzeg jeziora...“

Tam w wilgotnej ziemi wybrzeża, dwie drobne nóżki zostawiły ślad głęboki, jak gdyby młoda kobieta zatrzymała się dłużej, żeby wyszeptać modlitwę... a dalej nic.

Hrabia wydał straszny okrzyk i rozpacziwem wżrzeniem objął nieruchome, błyszczące jezioro.

Marta poszła była powiedzieć wróżce swą bolesną tajemnicę...
KONIEC.

OFIARY
Złożone w Redakcji „Gońca Czysta”
Na plebiscyt
Janina Nowrocka 30 mk.
Komisarzykolejowy 20 mk. pobrane tytułem kary od Moszka Pomorancza.
Inż. L. Trochimowski 200 mk. otrzymane za wykłady elektrotechniki w Rakowie.
F. Michotek mk. 24 znalezione przez p. Słodzkiego w kiosku Rzem. dn. 13 i VI.
Stalski mk. 14 odebrany dług od Pomorskiego.
Od J. Kłuzniaka pobrane tytułem kary 50 mk.
Na Skarb narodowy
Antonina Kozłowska 50 mk.
Sztimmer Szała 5 mk.
Berkowicz Maurycy 5 mk.
Lewkowicz Jozek 5 mk.
Ostrowski mk.
Na Biedną Kubiakowa
S. B. 30 mk.
M. W. 25 mk.

Prostowanie.
W dniu 30 maja na zjeździe kole gospod. i więksich pobrana składka w sumie 105 mk. od 7 uczestników Zjazdu z Blachowni Zarząd «calości przeznacza na plebiscyt.

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 8-11 i od 3-7.
Kilińskiego № 4.

Dr. Wł. Kahl
choroby kobiece, ginekologia, gynaecologia
Przyjmuje od 1-3 do 4-6
ulica Dąbrowskiego 3 (Szkołna) II piętro.

Dr. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8-10 i 3-7 wiecz.
al. Dąbrowskiego 6 (Szkołna) I piętro.

Dr. med. Adolf Beatus
choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od godz. 1 i pół po poł.
ul. Kościuski 46, I piętro.

DOKTÓR
Paweł Broniatowski
ul. Panny Maryi Nr. 21 (obok Teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9-12 i 4-7 po południu.
Panią od 12-1 w południe.

LEKARZ-DENTYSTA
Michał Grejniec
ulica Panny Maryi № 10.
Telefon 250.
Przyjmuje w lecie codziennie od 8-jej rano do 3-jej popoł. bez przerwy.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychoźcami w Częstochowie ul. Jasnogórska 24,
otrzymał zapotrzebowanie na większą ilość robotników i robotnic rolnych na wyjazd, robotnicy wyjechać mogą z żonami i najwyżej z jednym dzieckiem. Kiludziesięciu stolarzy wywołonych czeladników do fabryki wagonów na wyjazd. Blizszych informacji udzielacie w Urzędzie.

Poszukujemy rutynowanej kasjerki.
Oferty piśmienne osobiście składać
Tow. Akc. „L. J. Borkowski” I Aleja 14.

Ogłoszenie.
Sędzia Śledczy Zapasowy pow. Noworadomskiego podaje do publicznej wiadomości, że w powierzonym mi rewirze przy sprawie I. 132 / 19 znajduje się dowód rzeczowy zegarek złoty masywny, kryty z monogramem „N. P.” firmy „Monopol” ze złotem dewizką i brelokami, zakwestjonowany we wrześniu 1919 roku przez policję Częstochowską areztowanemu bandycie.
Wyżej opisany zegarek pochodzi prawdopodobnie z rabunku lub kradzieży, wobec czego poszkodowany winien w najkrótszym czasie zgłosić się po odbiór takowego, przedstawiając odpowiednie dowody własności.
Noworadomsk, d. 17 / VI 1920 r.
Sędzia Śledczy.

Ogłoszenie.
Wydział Aprowizacji miasta zawiadamia, iż od dnia 22 Czerwca do 15 Lipca włącznie ważne kupony karty żywnościowej serji „M”.
Kupon № 15 na 2 funty mąki żytniej i 1 pół funta mąki pszennej za Mk. 19 fen. 75.
Kupon № 16 na 1 funt soli ciennej za Mk. 1 fen. 10.
Kupony № 13 i 14 ważne do dnia 1-go Lipca.
w. z. Ławnika C. Stankowski.

Prośmy o uregulowanie prenumeraty.

Ogłoszenie.
Wydział Aprow. podaje do wiadomości, że niezależnie od sprzedaży w fabr. Peltzerzy, sprzedaż kartofli odbywa się także w składzie na ul. Kilińskiego № 8 po cenie 100 mk. za korzec.
w. z. Ławnika C. Stankowski.

Mk. 200
Łaskawemu znalazcy za zwrocenie zagubionej torebki z ważnym dokumentem oraz dowodem osobistym na imię Zofji Fe-nizanki, pracownicy P. K. K. P.

TOWARY ŁOKCIOWE
na ubrania męskie, bluzki, płótna białe, batysty tanio dostać można bo w **MIESZKANIU** u **H. ZYSMAŃA** i S-ka I Aleja 6.
II brama, II piętro.

Kawa zawsze świeża „Plutona”, herbata Fuchs, Kakao owsiane, żelodźliwe i holenderskie; Czekolada, cukierki pierwszorządnych firm warszawskich i zagranicznych
poleca sklep:
S. Jaśkiewicz, Aleja № 33.

Ogród owarowy do wydzierżawienia w Wład. Porokowski II Aleja 53 skład brać
Maturysta poszukuje kondycji na wioś III Aleja 62 Trzeci-ki

Składajmy Ofiary na Częstochowski Komitet Niesienia Pomocy Górnosłazakom!

WAŻNE dla Kupujących!
przekonał się iż najtaniej nabyć można wszelkie towary jak: piśma wszelkiego rodzaju, madapolamy, zefiry koszulowe, batysty, etamiy, prześcieradła, ręczniki, bluzkowe i inne u **J. Rapińskiego** Kościuski 19-a lewa oficyna II-gie pięcie.

Wóz do sprzedania ul. Cien-za 179

Sprzedam 2 sikory polnywce Byn-ko Wielka Wład. Cienza 91

Dom 12. powodu wyjazdu sprzedam pi-wiarzy Krakowska 143

Sad kilku morgowy do wy-dzierżawienia bezwz. w Płocznym 1000 drogi od al. Mysłaków (Orga-nizacja)

Dom do sprzedania ul. św. Rocha 72

12. powodu wyjazdu sprzedam 3 ma-ry, 3 stoly, biurko sta-tyczny, materaca doży-ć, vitansy, szary, Sre-cha ul. św. Barbary 57 w Wodzisławiu

Kupię większą ilość agrarsta-ziomak (straszawek, Ro-śliznki) w Weber

Potrzebny chłopiec do posług Po-torajki II Aleja 18

Do sprzedania 2 bryki paroczone i jednokana. Wład. III Aleja 43. Grabki

Do sprzedania 2 bryki paroczone i jednokana. Wład. III Aleja 43. Grabki

Teatr PARYSKI

Program od niedzieli 20 do
środy 23 czerwca r. b. w.MOTTO: Nieraz bywają takie przepowiednie
Gdzie rzeczywistość martwieje i blednie...
...Lub życie da się streścić w jednym zdaniu...
„Obłąd w miłości—miłość w obłąkaniu”.

Sensacyjne

fascynujące

arcydzieło

filmowe

„PRZEPOWIEDNIA”

Dramat w 6 częściach włoskiej wytwórni „ARGANA - FILM” w Rzymie.

ze znakomitym Gunnar Tolnaesem, Tulio Carminati i Księżniczką... w rolach głównych.

Teatr „ODEON”

Program od soboty 19-go do środy 23-go Czerwca 1920 roku

„SZATAN”

Arcydzieło filmowe w 6-ciu
wielkich aktach, 3 epizody
w 1-ym programie.

Epizod 1-szy Na dworze Faraona Egiptu Lucyfer (Szatan) w roli pustelnika.

Epizod 2-gi. Pod niebem włoskiem. Lucyfer w roli dworzanina Lukrecji Borgji.

Epizod 3-ci. **Ostatnie przewroty polityczne w Rosji.** Lucyfer w charakterze doradcy jednego z dyktatorów Rosji (Kiereńskiego).

Rolę szatana odtwarza słynny artysta K. WEIDT.

!Szczyt reżyserji!

!Mistrzostwo gry!

!Sensacyjne sceny!

Spółka Akcyjna

dla Handlu Towarami Włóknistemi

„TKANINA”

Leszno 15 — Warszawa — Tel. № 42 dawny

Adres telegraficzny: WARSZAWA—METR.

POLECA

po cenach konkurencyjnych wielki wybór:

MATERJAŁÓW WELNIANYCH ZAGRANICZ-
NYCH I KRAJOWYCH, DAMSKICH I MĘSKICH

JAK RÓWNIEŻ

TKANIN BAWELNIANYCH SUROWYCH, BIE-
LONYCH, FARBOWANYCH, KOLOROWO-TKA-
NYCH NANSUKÓW, PŁÓCIENEK, CAJKÓW, BA-
TYSTÓW, OXFORDÓW, SATYNEK, CHUSTEK,
RĘCZNIKÓW i t. p.

SPRZEDAŻ HURTOWA

PIERWSZORZĘDNE ŹRÓDŁO DLA KOOPERATYW, STOWARZY-
SZEŃ, KÓLEK ROLNICZYCH, ZRZESZEŃ ROBOTNICZYCH,
SKLEPÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH, BIUR HANDLOWYCH PRZY
SEJMIKACH POWIATOWYCH I INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH.

Towarzystwo Oleum—Warszawa

Oleje mineralne, parafina, benzyna, smary
Reprezentacje i skład częstochowski:

Dom Handlowy Zdzisław Rylski

CZĘSTOCHOWA, II ALEJA № 20. — TELEFONY № № 188 I 187.

ŚWIERZBĘ i ŚWEDZENIE SKÓRY

usuwa w ciągu 5 dni

„Krem Mukuna”

- 1) nie plami bielizny — posiadając kolor masła,
- 2) nie obtepla się po ciele — nie zawiera części stałych.
- 3) wchłania się całkowicie w skórę, jak gliceryna,
- 4) posiada miły zapach.

Wyrób Apteki WEROCZEGO, Warszawa, Furmańska 19.

Skład Główny na Częstochowie:

Apteka pod Jasną Górą A. WŁOSIŃSKIEGO.

Faktor i wydawca: F. D. Wilkowskaki.

Kierownik literacki: Jan Barylski.

Odbite we własnych zakładach drukarskich „Gonia Częstochowskiego”.

Międzynarodowe Jarmarki

we Frankfurcie n.M.

Jesienny Jarmark odbędzie się 3—9 października r. b.
Projektowanym jest kolektywny udział
polskich eksponentów celem utworzenia **Polskiej Wystawy**
przedmiotów do wywozu.

Zgłoszenia piśmienne przyjmuje do dnia 10 Lipca r. b.

Franciszek Rosenbaum

WARSZAWA, Jasna 8.

15 proc. na Plebiscyt.

W sobotę 3 Lipca r. b. o godz. 7 w. w niedzielę o 3 pp. i 7 w.

w SALI STRAŻY OGNIOWEJ

Wystąpi słynny suggestor
Górnośląski (z Opola) p. **Piotr Pasoń**
ze swoim wykładem i eksperymentami suggestywnymi.

Ceny miejsc od 5 do 20 mk

Lanolinowy Puder „**DZIDZI**” z Kogutkiem
jest najlepszą i najhygieniczniejszą przysypką dla dzieci
Natychniał usuwa zaczerwienienie i stan zapalny skóry. Jako środek dezynfekcyj-
ny znakomicie działa przeciwko: śwędziom, odparzeniom i odietleniu się ciała.
Wyrób apteki A. GASECKIEGO w Warszawie.
Znajdź w aptekach i zakładach aptecznych pudru „Dzidzi” z marką „Kogut”
Skład główny na Częstochowie
Hurtownia Właścicieli Aptek Kościuszki 16

Sala Straży Ogniovej. Tylko 2 wieczory!!

W sobotę, d. 19 i niedzielę, d. 20 Czerwca r. b.

Wstęp wszechświatowego telepaty HENRYKA ARYNI,

wstęp słynnej prymadonny STELLI PACCULI,

Koncert-solo 12-letniego skrzypka-wirtuozy HENIA BELEE.
Początek o g. 8 w. Bilety już do nabycia w cuk. p. Gajdy Alaja 28. UWAGA! Całkowity do-
chód ze sprzedaży programów jest przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Żołnierza Polsk.